

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

STEFAN CZARNIECKI - ŻOŁNIERZ, OBYWATEL

W dniach 15-16 b. m. odbędzie się w Czarnym wielkie uroczystości przeniesienia prochów hetmana Stefana Czarnieckiego z podziemi kościoła parafialnego do nowego sarkofagu.

W związku z tym należy sobie uprzytomnić wiekopomne zasługi Hetmana Czarnieckiego, tej niezłomnej i świetlanej postaci rycerza bez skazy niestrudzonego bojownika o wielkość i potęgę Rzeczypospolitej, jednego z tych sław-

na szęka pozostały mu do końca życia, jako pamiątka bohaterskich czynów. Tragiczna sytuacja przeżywała Rzeczypospolita w drugiej połowie XVII-go stulecia. Na wschodzie pały się nieustannie granice państwa, z północy najeżdżał szwedzki groźny „potopem”.

Trudne zadanie miał hetman wojsk polskich. Ale najwspanialszą kartę z tych czasów stanowi bezsprzecznie wyprawa Stefana Czarnieckiego - na pomoc Danii, zagrożonej ze strony sąsiadującej z nią Szwecji.

Przy forsowaniu wyspy Alsen wstąpił się Czarniecki, przepławiając się wpław ze swą kawalerią przez dość szeroką cieśninę morską.

Opisuje ją barwnie święty kronikarz tych czasów Jan Chryzostom Pasek w swych pamiętnikach. Po brawurowej szarży:

„...Powiadali zaś więźniowie - mówił w swym silom będzie skutecznie stawiał pasiek - żeśmy rozumieli na was, żeście udajecie nie ludzi...”

Imię Czarnieckiego stało się głośne w całej Danii. Sama zaś wyprawa stanowiła

doniosły etap walki o dostęp do morza i należyty wpływ na Bałtyku, jako czynnik nieodzowny rozwoju gospodarczego państwa polskiego.



Hetman Stefan Czarniecki.

Jeszcze nie zdążył Czarniecki rozpocząć w królestwie duńskim, a już Moskwa - zagrożona z północnego wschodu granicom kraju - Musiał wracać na ratunek krajowi.

I tak wciąż bez wytchnienia i odpoczynku zrywał swe loty dzielny wódz i bronił mojarstwem stała Moskwa Rzeczypospolitej. Do późnej siliwny nie wypuścił z hetmańskiej reki władzcy buławy. W walkach z kozaczyzną w 1665 roku ciężko ranny, umiera w małym miasteczku kresowym Sokółówce. Przed śmiercią żegna się czule z towarzyszami broni i swym wiernym koniem. Umiera, jak prosty żołnierz, z hetmańską trwogą w sercu, kto po nim wrażliwym siłom będzie skutecznie stawiał opór.

Jeszcze przeżyła Polska parę chwil wspaniałych triumfów, by wreszcie, nie mając takich ludzi, jak Stefan Czarniecki,

pójść pod rozkazy i władze zaborczych narodów.

Jednakże z duchowej linii Wielkich Czarnieckich, z tych, co to o sobie, jak On, mawiali: „jam nie z solą, ani z rolą, ale z tego, co mnie boli”, wyrosła w narodzie naszym nowa moc ducha, która krzepiąc nasze siły, dała nam znów odrodzona, niepodległą Polskę mojarstwowa,



Epitafium Czarnieckiego w kościele w Czarnym.

Czarnca, rodzinna wieś Stefana Czarnieckiego, leży w połowie drogi z Częstochową do Kielc w pow. włoszczowskim. Z pamiątek po Hetmanie znajdują się w Czarnym: grób Hetmana Czarnieckiego, herb „Łodzia”, urodzonego w Czarnym 1599 r., zmarłego 1665 r., kościół fundowany przez Stefana Czarnieckiego, wybudowany na miejscu starego, drewnianego, który stał tam lat 400, ołtarz w stylu rococo portret Stefana Czarnieckiego malowany na desce mahoniowej, który ze względu na swą strukturę także przypuszczalnie był malowany na uroczystości pogrzebowe, srebrny obraz połowy Najświętszej Maryi Panny, dwa kielichy mszalne z literami S. Cz., kapa z inicjałami Czarnieckiego z kapturem z czapraka, zdobytego na Karolu Gustawie, duży krzyż srebrny, chrzcielnica marmurowa z inicjałami Czarnieckiego, dzwon przywieziony przez Stefana Czarnieckiego z Moskwy, ornat z literami S. Cz. i herbem i t. p.

Myśl uczczenia prochów Hetmana Stefana Czarnieckiego pomnikiem - grobowcem w rodzinnej jego wiosce Czarny i przypomnienia społeczeństwu tego zapomnianego, a tak drogiego sercu każdego Polaka zakałka, w którym urodził się, wychowywał i został pochowany jeden z największych naszych bohaterów narodowych, zrodziła się przed kilkoma laty. Współdziałali tu: poseł z Czarny ks. Hipolit Grochulski i Związek Oficerów Rezerwy w Częstoch-



Czarniecki 7 kwietnia 1666 r. w bitwie pod Warną rzuca się z wojskiem wpław przez Pillicę, aby rozbić armię szwedzką.



Nowy sarkofag Hetmana Czarnieckiego.

nych w dziejach Polski wodzów, będących wzorem obowiązku i honoru.

Bezinteresowna służba dla powszechnego dobra, poświęcenie swego życia ciągłej walce z najeźdźcą o całość i bezpieczeństwo ojezystych granic państwa, ojezystych granic państwa, stawiające go w rzędzie najwybitniejszych postaci, jakie wydała nasza przebogata historia.

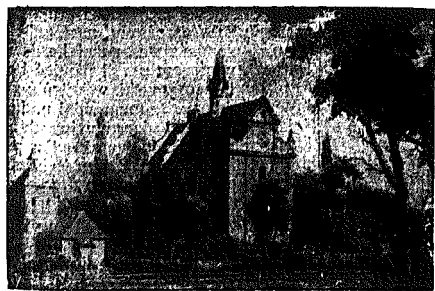
Niemal bezpośrednio po ukończeniu nauki szkolnej zaciągnął się Czarniecki pod chorągwie hetmana wielkiego - koronnego Stanisława Koniecpolskiego.

Chrzest bojowy otrzymał w walkach z królem Gustawem Adolfem na terenie Prus. Odtąd całe życie przyszłego Wodza było z małymi przerwami nieustanną wojaczką, ciągłym zmaganiem się z licznymi nadozwczas nieprzyjaciółmi Ojczyzny.

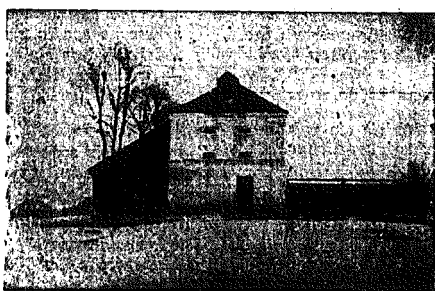
W bitwie z kozaczyzną pod Żółtymi Wodami dostaje się do tatarskiej niewoli, gdzie przebywa: niemal dwa lata. Wypuszczony za okupem na wolność, niestrudzony, pułkownik Czarniecki odznacza się chlubnie w szeregu walk, jakie toczyła Rzplita na wschodnich rubieżach.

W walkach o miasteczko Monasterzyszcze otrzymuje postrzał w twarz z kozackiego samopalu. Kula wyrwa Czarnieckiemu całe podniebienie. Dzielny żołnierz musiał złożyć dowództwo i wrócić do domu, by leczyć swą ranę.

Głęboka blizna na twarzy, i srebr-



Kościół wysławiony przez Stefana Czarnieckiego



Zameczek Czarnieckiego, przebudowany na szczyt.



Późniejszy wygląd kościoła w Czarnym.

Czy Niemcy dotrzymają umowy?

FRANCUZI O NIEMIECKIEJ GWARANCJI DLA BELGII.

Paryż. — Prasa francuska ocenia na ogół niekorzystnie porozumienie belgijsko-niemieckie, którego rezultatem była wczorajsza deklaracja rządu Rzeszy, gwarantująca neutralność Belgii. Dzienniki pravicowe wskazują, że powodem tego kroku, jaki uczynił rząd belgijski, jest słabość, okazana przez rządy, francuski i brytyjski podczas wyzywiania zagadnień międzynarodowych. „Republique” pisze, że wczorajszy akt berliński należy uważać za dwustronny pakt belgijsko-niemiecki, który posiada większe znaczenie, aniżeli pakt o nieagresji, gdyż przez przyjęcie narzuconych w deklaracji rządu niemieckiego zobowiązań, Belgia milcząco zobowiązała się nie brać udziału w zbiorowej akcji Ligi Narodów, w wypadku, gdyby w przyszłości podobna akcja została uchwalona.

Prasa lewicowa stwierdza jedynym słowem, że gwarancja niemiecka nie posiada dla Belgii znaczenia praktycznego. Nic bowiem nie wskazuje na to, by Belgia była w stanie zapobiec, aby gwarancja nie-

miecka nie podzieliła losu wszystkich dotychczasowych gwarancji niemieckich i nie stała się „swistkiem papieru”, który można podeptać, gdy stanie się niewygodny.

Paryż. — Prasa francuska usiłuje wydobyc na jak ukryte zamiary, którymi kierował się Berlin, gwarantując nietykalność Belgii.

Wszystkie pisma wskazują, że zarówno intencja jak i treść powyższych gwarancji różnią się zasadniczo od neutralności Belgii, pomyślanej przez Francję i Anglię.

„Intresigeant”, pisze, że „gwarancja Niemiec niegwałcenia granic belgijskich oznaczać może równie dobrze przygotowywanie sobie możliwości gwałcenia innych granic. Bernus zaś w „Journal de Debats” stwierdza, że wartość tego dokumentu jest minimalna, gdyż, jak to historia i postępowanie rządu niemieckiego stwierdziło, „w Niemczech prawem jest to, co służy interesom niemieckim”.

TELEGRAMY

STRATY JAPOŃSKIE.

Szanghaj — Rzecznik marynarki japońskiej oświadcza, że straty wojsk japońskich od chwili rozpoczęcia działań wojennych aż do 10 października wynoszą 3.046 zabitych, 9.617 rannych, Cyfry te nie obejmują strat piechoty morskiej i zgonów spowodowanych chorobami. Ostatnio ogłoszone cyfry, obejmujące straty do 21 września, podawały liczbę zabitych—1.412, a rannych 4.169.

Marsz. Śmigły-Rydz jedzie do Bukaresztu

Bukareszt. — Prasa rumuńska donosi, że marszałek Edward Śmigły-Rydz przybędzie w ciągu bieżącego miesiąca do Bukaresztu i weźmie udział w uroczystościach, związanych z promocją następcy tronu rumuńskiego do wielkiego wojewody Michała na podporucznika armii rumuńskiej.

Jak wiadomo, król Karol, rumuński podczas swego pobytu w Polsce zaprosił Marszałka Śmigłego-Rydz do Bukaresztu.

O bezpieczeństwo Jugosławii w świetle podróży Stojadinowicza.

Londyn. — Przybył tu jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych, Stojadinowicz, powitany na dworcu przez min. Edena.

Pierwszy dzień wizyty premiera jugosłowiańskiego dr. Stojadinowicza w Londynie zakończony został bankietem, wydanym na jego cześć przez rząd brytyjski. Koła poinformowane wskazują, że przyjazd dr. Stojadinowicza z Paryża, gdzie odnowiony został układ przyjaźni francusko-jugosłowiańskiej, stoi w ścisłym związku z obecną sytuacją między narodową, która zostaje szczególnie omówiona między nim a ministrem spraw zagranicznych Edenem. Rozmowy, które będą kontynuowane obracają się wokół sprawy bezpieczeństwa Jugosławii. Po zacieśnieniu węzłów przyjaźni między Włochami a Niemcami, Jugosławia znalazła się w ciężkiej sytuacji i nie może liczyć na pomoc Niemiec w wypadku agresji ze strony włoskiej. Jugosławia pragnie zatem obecnie wejść w sferę wpływów angielsko-francuski, co jest głównym celem obecnej wizyty, premiera Stojadinowicza w Londynie.

25 wyroków śmierci

Krwawy dzień bolszewickiej „sprawiedliwości”. Moskwa. — Bieżąca kronika wyroków śmierci według wiadomości, docho- dzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco: W Rybińsku, obwód moskiewski, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie 82 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno”, a 9 na karę więzienia od 9 do 15 lat.

W rejonie Presnowskim w Kazachstanie skazano na śmierć 4 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowskiej

i nacjonalistyczno-faszystowskiej, a 6 na więzienie od 8 do 10 lat.

W kraju Ordżonikidzewskim (Kaukaz północny) skazano na śmierć 6 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno”, należących do kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjno-szkodniczej.

W rejonie Namangaskim (Uzbekistan) skazano na śmierć 2-ch funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno”, a 4 na więzienie od 8 do 10 lat.

W Gornogodziańowie (obwód stalingradzki) skazano na śmierć dwóch funkcjonariuszy stacji maszynotrąferowej jako należących do organizacji szkodni-

czo-dywersyjnej.

W Chabarowsku nad Amurem skazano na śmierć trzech funkcjonariuszy obwodowego, państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno” za szkodnictwo.

W rejonie Pietrowska (Kaukaz północny) skazano na 10 lat więzienia kierownika rejonowego wydziału zdrowia publicznego, naczelnego lekarza szpitala rejonowego oraz ordynatora tego szpitala za szkodnictwo i defraudację.

KULA, KTÓRA ZABIŁA PO 20 LAT.

Liverpol. — W Liverpolu zmarł na gle na ulicy kupiec N. Humphreys, który w roku 1916, w walkach nad Somą (Fancja) został ranny kulą karabinową w okolicę łopatk.

Lekarze, obawiając się komplikacji, nie usunęli z ciała pocisku, który z czasem zasklepił się. Sekcja zwłok kupca wykazała, że kula po 20 latach z nieustalonej przyczyny opadła i dotknęła serca, co było przyczyną nagłego zgonu Humphreysa.

NA SACHALINIE.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że koncesjonariusze japońscy na Sachalinie wskutek nieustannych szykan władz sowieckich, które utrudniają normalną pracę, postanowili zmniejszyć produkcję i zwolnić robotników. Koncesja węglowa zwolniła 1700 robotników, koncesja naftowa zwolniła 1000 robotników stałych i 2500 sezonowych.

SAMOLOTY ZNISZCZYŁY MIASTO.

Londyn. — Miasto Cangusdeosis w pobliżu Owiedo zostało całkowicie zburzone przez samoloty gen. Franco. Atak samolotów powstańców na Cangusdeosis przypomina bombardowanie miasta Guernica. Setki bomb obróciły miasto w gruz.

Liczba ofiar ludzkich jest nieznana. — Przed bombardowaniem miasto rzekomo było już ewakuowane.

Ścisły związek z Katalonią

MA URATOWAĆ RZADOWCÓW OD KŁESKI.

Londyn. — Według otrzymanych, w oficjalnych kołach angielskich wiadomości, rząd hiszpański ostatecznie zdecydował się na przeniesienie w najbliższym czasie siedziby rządu z Walencji do Barcelony celem wzmocnienia więzów z Katalonią, w sensie zjednoczenia sił „frontu ludowego” w Hiszpanii dla dalszej walki z wojskami gen. Franco.

Bilbao. — Radio „España” komunikuje, iż wojska powstańcze w dalszym ciągu szybko posuwają się naprzód na froncie asturyjskim. Obecne stanowiska wojsk powstańczych znajdują się w odległości 2 km. od Pena Grande. Wojska rządowe są w odwrocie.

Salamanka. — Powstańcza kwatery główna komunikuje, że na odcinku południowym frontu asturyjskiego przelamany został opór nieprzyjaciela i zdobyto Sierra Miguez. Na odcinku południowym oddziały powstańcze przekroczyły rzekę Piloną i zdobyły osiem wsi, dwa ważne strategiczne wzgórza i t. d. Na froncie madryckim, na odcinku Questa de la Reina wojska powstańcze odparły krwawo szereg ataków nieprzyjacielskich. Na od-

cińku Orma-Mediana-Fillero i Fuentes nieprzyjaciel atakował gwałtownie nasze stanowiska, używając w akcji 50 czołków. 15 czołgów nieprzyjacielskich ogień nasz zniszczył przed okopami. Atak został odparty.

PRZYMUSOWA PRACA DLA WIEZIŃCÓW.

Walencja. — Z dobrego źródła informują, że rząd hiszpański zamierza wprowadzić w najbliższej przyszłości pracę przymusową dla jeńców wojennych. W pierwszym rzędzie zatrudnieni być mają jeńcy narodowości niemieckiej i włoskiej, którzy mają być użyci przy wykarczaniu linii kolejowej Madryt — Cuenca.

BOMBARDOWANIE MADRYTU I BARCELONY.

Madryt. — Pomiędzy godz. 20.30 a 21.30 artyleria powstańcza rozpoczęła na nowo bombardowanie stolicy, ostrzeliwując wszystkie dzielnice, jak również i dzielnice dotychczas oszczędzane. Wiele gmachów, m. in. siedziba ministerstwa spraw zagranicznych, zostało trafionych pociskami ciężkiego kalibru. Straty ma-

terialne są bardzo duże. Liczba ofiar w ludziach jest jeszcze nieznana.

Barcelona. — Około godz. 10.50 samoloty powstańcze bombardowały miasto. Zaden z obiektów wojсковych nie został uszkodzony. Kilka osób odniosło rany. Ogień artylerii przeciwlotniczej zmusił samoloty powstańcze do wycofania się.

Świętokradcze włamanie w 10 kościołach francuskich.

Paryż. — W ciągu środy dokonano włamań do 10 kościołów w okolicy miasta Angouleme. We wszystkich w padkach świętokradcy zrabowali skarbniki wraz z zawartością. Jak stwierdza on, banda włamywaczy posługiwała się podczas tej wyprawy samochodem. Policja jest zdania, że zlozcyfcom chodziło nie tyle o zdobycie łupu, lecz o wywołanie wśród ludności zaniepokojenia, na co wskazuje fakt, iż w żadnym wypadku nie zabrano cenniejszych przedmiotów kościelnych. Wysuwany jest wniosek, iż chodzi o szajkę terrorystów zagranicznych, który celem jest wywołanie zamieszek i stanu niepokojności w kraju.

CEMENTOWANIE FRONTU LUD. PRZED WYBORAMI UZUPELNIACZYMI.

Paryż. — Między czterema partiami „Frontu Ludowego” tj. radykałami, unią socjalistyczną, socjalistami i komunistami osiągnięte zostało porozumienie w sprawie taktyki w drugiej turze głosowania w wyborach kantonalnych, które odbędą się w przyszłą sobotę. W myśl tego porozumienia, osiągniętego nie bez dużych trudności i po licznych konferencjach i przetargach, w czasie drugiej tury głosowania wszystkie partie stosować się będą do t. zw. dyscypliny republikańskiej t. zn. iż kandydaci, którzy otrzymali mniejszą ilość głosów, będą się rzekli na rzecz kandydatów, którzy otrzymali większą ilość głosów, naturalnie w obrębie 4-ch wyżej wymienionych stronnictw.

Sekretarz Trockiego znikną porwany przez agentów G. P. U.

Oslo. — Nadeszła tu wiadomość o porwaniu przez agentów G. P. U. w Walencji sekretarza Trockiego, Erwina Wolfa. Wolf był zaufanym Trockiego, znał jego wszystkie tajemnice, nie odstępował go od lat, towarzysząc mu w jego tułaczce na wygnaniu.

Ostatnio sekretarz Trockiego pojawił się w Walencji. Mieszkał on w jednym z pensjonatów wraz z córką dziennikarza norweskiego panna Knudsen, z którą łączyła go bliska przyjaźń.

Przed kilku dniami wieczorem Wolf oświadczył swej towarzyszce, że udaje się na spotkanie z pewnym dziennikarzem, antyfaszystą włoskim. Już w nocy Wolf zatelefonował do Knudsen, zawiadamiając, że nie powróci do pensjonatu, ponieważ ważne sprawy zatrzyma ją go do następnego dnia.

Od tej chwili wszelki ślad po sekretarzu Trockiego zaginął.

W kilka dni później dopiero okazało się, że został on podczas schadzki z Włochem aresztowany przez ludzi w mundurach policji hiszpańskiej. Wolfa samochodem przewieziono do portu i tam wszadono na statek sowiecki, który natychmiast podniósł kotwice i odpłynął do Odessy.

Władze hiszpańskie odmawiają wszelkich informacji co do losu Wolfa, powołując się na tajemnicę, że porwany on został przez agentów G.P.U. Trockiści hiszpańscy, dowiedziawszy się o porwaniu Wolfa, urządzili przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych burzliwą demonstrację. Do zażycia przylączyli się również tępieni przez władze komunistyczne anarchości. Na ulicach wywiązała się strzelanina między demonstrantami i policją. Dopiero wezwane posiłki milicyjnych brygad międzynarodowej zlikwidowały walkę.

Erwin Wolf przedstawia dla wywiadu sowieckiego zdobycz niezwykle cenna, bowiem zna on doskonale wszystkie plany Trockiego, wie z kim Trocki utrzymuje kontakt zarówno za granicą, jak i na terenie Sowietów. Wiadomości te posiadają, oczywiście, pierwszorzędne znaczenie dla Sowietów.

Liga Morska i Kolonjalna współdziała w rozbudowie naszej siły morskiej.



Złotolistny dąb na miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment zasadzania historycznego dęba na miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Żulowie przez p. marszałkówną Aleksandrę Piłsudską.

MAPY NA PŁÓTNIE

dla szkół i urzędów
w Księgarni i Sklepie „Gońca”
II Aleja 26, tel. 20-50.

HITLER WYCOFUJE SIĘ.

Berlin. — Sfery miarodajne demontują pogłoski obiegające prasę zagraniczną, wedle których nauka religii w szkołach niemieckich miała być zakazana. Oświadczają, że nauka religii będzie w dalszym ciągu prowadzona przez duchownych danego wyznania.

ŚWIĘTO FLOTY NIEMIECKIEJ.

Berlin. — W dniach od 9 do 11 bm. w porcie wojennym w Wilhelmshafen odbywało się święto 50-lecia niemieckiej broni torpedowej z udziałem przeszło tysiąca członków związku oraz załóg torpedowców i łodzi podwodnych nowej marynarki niemieckiej. Z okazji uroczystości do portu przybyły wszystkie wolne od służby torpedowcy i kontrtorpedowcy niemieccy. Dokładnie w tych samych dniach październikowych 1887 r. w portach wojennych Kilonii i Wilhelmshafen spuszczone zostały na wodę pierwsze torpedowce niemieckie.

KSIAŻKI SIENKIEWICZA NA ŁOTWIE.

Ryga. — Jak donosi pismo „Rīts”, ministerium oświaty włączyło do programu szkół powszechnych na terytorium całej Łotwy książki H. Sienkiewicza w tłumaczeniu Iotewskim. Ostatnio rozpoczęto wysyłkę powieści do wszystkich bibliotek szkolnych.

Przed burzliwymi obradami komitetu nieinterwencji.

London. — W myśl uchwały brytyjskiej rady gabinetowej, posiedzenie komitetu nieinterwencji zwołane zostanie na sobotę, celem podjęcia obrad nad kwestią wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii. Jak donoszą z kół poinformowanych, lord Plymouth nie zwoła pełnego komitetu, lecz główny podkomitet, w którym — jak wiadomo — zasiada 9 państw układu nieinterwencyjnego.

Posiedzenie podkomitetu zapowiada się bardzo burzliwie. Anglia i Francja mają bowiem obstawać przy tym, aby czas dyskusji ograniczyć do minimum i aby doprowadzić do jak najszybszego porozumienia w kwestii ochotników, podczas gdy ze strony włoskiej i niemieckiej dają do zrozumienia iż rządy ich będą nalegać, aby równo i w sposób uczciwy dla wszystkich państw przeprowadzić także dyskusję nad kwestią przyznania generałowi Franco praw strony wojującej, bez dotrzymania kolejności: najpierw wycofania ochotników, a następnie do piero przyznania praw powstańcom.

Koła poinformowane wskazują, że sprawa obsadzenia wysp Balearskich nie będzie na razie dyskutowana. Zaznaczają jednak, że w wypadku, gdyby Włochy i Niemcy nie zgodziły się na uregulowanie sprawy wycofania ochotników cudzoziemskich, Francja i Wielka Brytania przystąpiłyby do rozwiązania kwestii obsadzenia wyspy Minorki przez wojska francusko-brytyjskie.

PRZYZNANIE GEN. FRANCO PRAW STRONY WOJUJĄCEJ JEST BLISKIE

Paryż. — W Londynie wręczone zostało komitetowi nieinterwencji uzgodnione przedłożenie, zarówno w kwestii odwołania wolontariuszów, jak i przyznania gen. Franco praw strony wojującej.

GEN. FRANCO WOLI TO, NIŻ OBCYCH OCHOTNIKÓW.

Paryż. — Donoszą z Londynu, iż brat gen. Franco miał jakoby oświadczyć Mussoliniemu, że general woli przyznanie mu prawa strony wojują-

cej i dante mu tym samym możliwości legalnego zaopatrywania się w broń, aniżeli dalsze wysyłki żołnierzy włoskich i niemieckich.

WYBORY W SOWIETACH DOPIERO W GRUDNIU.

London. — Donoszą z Moskwy, że termin wyborów do najwyższej rady państwa został definitywnie ustalony na 12 grudnia.

Wybory odbędą się na całym terytorium sowieckim.

ORMIANIN ZABIŁ KONSULA AMERYKANSKIEGO W SYRII.

Kair. — Otrzymał to wiadomość o zamachu na konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Beirut w Syrii, Marrinera.

W chwili gdy konsul wysiadał z samochodu przed gmachem konsulatu, podbiegł do niego jakiś człowiek i strzelił trzykrotnie z bliskiej odległości do konsula, raniąc go śmiertelnie.

Jak stwierdzili wstępne dochodzenie, zabójcą jest Ormianin, naturalizowany obywatel amerykański, któremu odmówiono wizy do Stanów Zjednoczonych.

Krwawy odwrót czerwonych

Pałają i wysadzają w powietrze kościoły

Paryż. — W prowincji Leon i na froncie asturyjskim wojska powstańcze przystąpiły do generalnej ofensywy. Czerwoni opuszczają miasteczko Onis dokonali straszliwego spustoszenia.

Kościoły zostały wysadzone w powietrze, Obrazy świętych i przedmioty liturgiczne spalane przed tym publicznie na placach.

Pożar zamienił całe miasto w zgłiszcz. Wojska powstańcze po zajęciu Onis musiały zająć się gaszeniem pożaru i ratowaniem rannych. W zgłiszczach zginęło kilkadziesiąt ludzi, przeważnie kobiety i dzieci.

Cofające się wojska rządowe podpalają wszystkie wioski i osady. Szef rządu asturyjskiego Thomas oświadczył, że czerwoni bronić się będą do ostatniego tchu i zamienią całą Asturię w stos gruzów i zgłiszcz.

184 OFIARY KATASTROFY.

Ryga. — Od szeregu tygodni kolej transsyberyjska przeciężona jest licznymi transportami wojskowymi, zdającymi na Daleki Wschód.

Wczoraj koło stacji Kotelniezi wy-

darzyła się wielka katastrofa. Przepelniony pociąg osobowy zderzył się z pociągiem wojskowym, wiozącym amunicję na Daleki Wschód.

Wskutek zderzenia wybuchła amunicja artyleryjska, druzgocąc całkowicie pięć wagonów pociągu osobowego.

Z pod szczytków rozbitych lub spalonych wagonów wydobyto dotychczas zwłoki 84 ludzi. Rannych jest 100 osób.

DRAMAT MORSKI

Marsylia. — Parowiec „George La vernier” nadał drogą radiową depeszę, donoszącą, że parowiec Iotewski „Vizma” tonie w pobliżu Lacarrosse. Parowiec francuski spieszy na miejsce wypadku, by ratować załogę.

DEMONSTRACJA WŁOSKA W TRYPOLITANII.

London. — Tutejsze koła polityczne zwracają uwagę na ostantacyjne ogłaszanie w Rzymie informacji o transporcie wojsk włoskich do Trypolitanii. Według „Reutersa” odpłynęły z Neapolu dwa duże transporty 5.700 oficerów i żołnierzy, co wraz z transportami, wysłanymi w ciągu ostatnich 3 tygodni, podnosi liczbę wojsk włoskich w Trypolitanii o cały korpus w sile 24.000 ludzi.

Jak wiadomo, rząd włoski zapewnił rząd egipski, że koncentracja wojsk w Trypolisie nie jest zwrócona przeciwko Egipcjom, lecz spowodowana została „wymogami o charakterze międzynarodowym”. Otóż w Londynie uważa się ten krok jako jeszcze jedno demonstracyjne posunięcie Włoch, schuchając pozycje Anglii na Morzu Śródziemnym i wymagające ze strony Anglii wzmocnienia jej sił zbrojnych w strefie kanału Sueskiego.

Czerwony generał Feng

kandydatem na dyktatora Chln.

Tokio. — „Kokumin Szinbun” prze-powiada, iż miejsce marsz. Czang-Kai-Szeka zajmie niebawem gen. Feng Yy-Siang, który wprowadzi czerwone rządy w Nankinie. Naczelna chińska rada wojskowa mianowała gen. Feng-Ya-Sianga naczelnym wodzem wojsk chińskich w Chinach Północnych. Obecnie zamierza on bronić przejścia przez rzekę Żółtą. W razie niepowodzenia, gdyby wojska japońskie złamały opór Chińczyków, gen. Feng-Yu-Siang przy pomocy Sowietów dokona zamachu stanu.

Jutro święto, więc dzisiaj jeszcze pospiesz do kolektury i zaopatr się w los do pierwszej klasy osterdziesiątej loterii klasowej.

Gdańsk nie chce dopuścić do utworzenia polskich parafii

Gdańsk. — W kościołach św. Stanisława w Wrzeszczu i Chrystusa Króla w Gdańsku odczytano dekrety biskupa gdańskiego, ustanawiające przy tych kościołach polskie parafie personalne, co odpowiada całkowicie dawno już dojrzałym potrzebom ludności polskiej. Tymczasem pisma niemieckie w Gdańsku podają do wiadomości, że senat wolnego miasta wystąpił do Stolicy Apostolskiej z kategorycznym protestem przeciwko tym dekretem i żąda cofnięcia ich.

Według „Danziger Neueste Nachrichten” i „Danziger Vorposten” prezydent senatu gdańskiego Greiser wystosował do kardynała sekretarza stanu w Watykanie następującą depeszę:

„W niedzielę, dnia 10-go października r. b. ogłoszono w Gdańsku dekrety tutejszego biskupa hr. O'Rourke, ustanawiające dwie polskie parafie personalne. To zarządzenie dokonane zostało wbrew wyraźnej woli rządu gdańskiego i wywołało największe oburzenie nie tylko dotkniętej tym zarządzeniem katolickiej części ludności, lecz również całej ludności wolnego miasta Gdańska. W imieniu rządu wolnego miasta Gdańska składam najostrejszy protest przeciwko temu zarządzeniu i proszę o natychmiastowe polecenie biskupowi gdańskiemu, aby zniósł utworzone parafie personalne. Pisma z dokładnym wyłożeniem sprawy i podaniem powodów odmowy wysłałem. Jak dodają oba wyżej wymienione

REUMATYZM: lechia, oraz wszelkie narowienia u nowa SAPOMENTOL. Mał. Ządać w aptekach i drogeriach.

brań i uroczystości. Jednak uwaga nasza nie została przyjęta. Motywy gdańskie, zakomunikowane biskupowi przez prezydenta Greisera musiały podzielać. Gdańsk mógł bowiem przedstawić materialny dowodowy w ten sposób, że Wątkan odrzucił już nieraz wnioski sfer polsko-katolickich o utworzenie w biskupstwie gdańskim samodzielnej polskiej enclawy, motywując to tym, że nie zachodzi żadna potrzeba zastosowania tak rząd ko i wyjątkowo w rzymsko-katolickim kościele używanego środka, jak erygowanie parafii personalnych. Położenia przecież nie zmieniło się od 1936 roku, kiedy po raz ostatni zapadała taka odmowna decyzja Wątkanu. To też Rzym nie będzie mógł i obecnie uczynić nic innego, jak zatwierdzić zawieszenie zarządzenia przez biskupa wydanego i na stałe uznać stan, który istniał w stosunkach Polaków do biskupstwa gdańskiego do dnia 7-go października r. b.”

Trzeba zaznaczyć, że już w dniu 7-go października r. b. „Danziger Neueste Nachrichten” zamieścił artykuł bardzo ostro atakujący zamiar utworzenia polskich parafii personalnych, twierdząc, że takie erygowanie parafii narodowych, zmieni całkowicie orientację kościelną u Polaków, mianowicie „będzie stanowił niedające się znieść lekceważenie istniejących praw gdańskich, jak również nie będzie odpowiadało istniejącemu stanowi rzeczy.”

Autor bezimiennego artykułu wskazywał dalej na to, że podobne zarządzenie umniejszy znacznie dochody istniejących parafii niemieckich i że proboszczowie tych parafii winni właściwie też mieć możliwość zabrania w danym razie głosu.

W końcu tak dbały o to dochody niepodpisany autor, zapytał czy „kościół chce rozbić z taką trudnością ustalone porozumienie Polski z Gdańskiem oraz stwierdza, że niemieccy katolicy są bardzo rozgorzgnięci na takie nierozumienie przez naczelne katolickie władze kościelne podstawowych spraw narodowego bytu narodu niemieckiego”.

P. A. T. do depesz z Gdańska w tej sprawie dodaje komentarz:

„Telegram protestacyjny prezydenta senatu do Stolicy Apostolskiej będzie przez opinię polską przyjęty z najwyższym zdumieniem. Erygowanie tych parafii nie narusza bowiem w niczym praw senatu i protest jego pozbawiony jest wszelkiej podstawy prawnej. Zarządzenie biskupa, nadające rektorom kościołów polskich uprawnienia proboszczów, odpowiada w zupełności gwarancjom nie skrepowanego rozwoju narodowego, zapewnionego ludności polskiej przez konstytucję W. M., stąd motywowanie protestu senatu oburzeniem, jakie miało zarządzenie biskupa wywołać wśród ludności gdańskiej, nie może usprawiedliwić tego wystąpienia. Dodać przy tym należy, że opór przeciw utworzeniu polskich parafii personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa niemieckiego, z pobudek bynajmniej nieideowych, gdyż płynących z obawy, że utworzenie tych parafii wpłynąć może na uszczuplenie korzyści materialnych poszczególnych proboszczów gdańskich z czynności duszpasterskich, które faktycznie przeszedły w ręce przez rektorów kościołów polskich.”

POCIĄG WPADŁ NA STADO BYDŁA

Buenos Aires. — Między miejscowościami Mitre i Los Malacos w prowincji Formosa pociąg naffowy wpadł na stado pasącego się na torze bydła. Maszynista usiłując zatrzymać pociąg, spowodował katastrofę i wybuch system. Palacz i maszynista zginęli w płomieniach. Spośród obsługi pociągu został ranny jeden kolejarz.

ZAWALENI SIĘ HAL MASYNOWEJ.

Brescia. — W Brescii wydarzyła się przy remoncie dachu wielkiej hali maszynowej katastrofa. Z nieustalonych przyczyn zawalił się nagle dach z konstrukcją żelazną, grzebiąc pod gruzami 15 robotników, z których 8 odniosło poważniejsze rany.

KATASTROFA W GÓRACH

Bern. — Na wschodnim stoku góry Jungfrau oberwała się turnia, wznośząca się powyżej t. zw. Mathildenspitze, powodując obniżenie się skal objętości 100 tys. mtr. sześć. Oibrzy-

nia ta masa zasypała lodowce na południowym stoku Jungfrau oraz część lodowca Aletsch, na którym leżą bloki wielkości kamienic.

„AL RACOW“ W POGONI ZA „JARONEM - BENA“.

Tallin. — Nadchodzi tu dalsze wiadomości z pobytu w porcie estońskim Pałdski statku „Jaron“, który obecnie pod nazwą „Bena“ przybył do portu i stanął na redzie. Za nim przybył i stanął obok statek francuski „Al Racow“, pilnując „Bene“. Kapitan „Beny“ zwrócił się do estońskich władz portowych o wydalenie z portu statku „Al Racow“, który według oświadczenia załogi przybył z zamiarem wysadzenia „Beny“ w powietrze. Policja estońska interweniowała na statku „Al Racow“.

Zabójca Jaures'a zamordowany w Hiszpanii

Zemsta w 23 lata po zbrodni.

Sztokholm. — Morderca Jaures'a, Villain został w 23 lata po swej zbrodni zamordowany w Hiszpanii.

Taką oto sensacyjną wiadomość przynosi wielki dziennik szwedzki „Dagens Nyheter“.

O człowieku, który 31 lipca 1914 roku w przededniu wybuchu wojny światowej zastrzelił w jednej z kawiarni paryskich słynnego wodza socjalistów francuskich, dawno już zapomniano. Skazany w 1914 roku na 20 lat więzienia, Villain, został uwolniony w 3 lata później i prosto z więzienia poszedł na front.

Po wojnie nikt o nim nie słyszał. Nie wywołał także zainteresowania, gdy w roku zeszłym jako jeden z pierwszych ochotników cudzoziemskich zgłosił się do armii gen. Franco.

I oto pielęgniarka szwedzkiego ambulanśu Czerwonego Krzyża przy hiszpańskich wojskach rządowych, p. Johanssen, która dopiero przed kilku dniami wróciła do Szwecji z Hiszpanii, opowiedziała współpracownikowi dziennika szwedzkiego go historię dramatycznego końca mordercy Jaures'a.

Przed miesiącem do niewoli patrolu wojsk czerwonych dostał się jakiś Francuz, walczący po stronie gen. Franco.

Patrol prowadził komunista paryski, Doumreme, były współpracownik i przyjaciel Jaures'a. Poznał on natychmiast w swym rodaku Villain'a. Na jego prośbę sztab podarował mu jeńca.

Komunista francuski zwołał „sąd“ wojenny, złożony z 3-ch Francuzów i 3-ch Hiszpanów. Villain, który zmienił od pewnego czasu nazwisko na Villas, przyznał się do popełnionej przed 23-ma laty zbrodni. Dodał, że dumny jest ze swego czynu i że go nie żałuje.

„Sąd“ skazał go na śmierć. O świcie za barakami szpitalnym Villain został rozstrzelany.

W ten sposób po 23-ch latach dosięgła Villain'a zemsta, którą przysięgli mu w 1914 r. przyjaciele Jaures'a.

CHIŃSKA RADA POKOJU ŻĄDA ZAPRZESTANIA WOJNY.

Pekin. — W związku z przywróceniem dawnej nazwy Pekin zamiast Peiping stolicy Chin, chińska rada dla utrzymania pokoju ogłosiła deklarację, w której wzywa ludność Chin do zaapelowania do rządów Chin i Japonii o powstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i rozpoczęcie wzajemnej współpracy. Przedłużanie obecnego konfliktu zaszkodziłoby obu krajom i spowoduje zgnębienie, z czego odniesie jedynie korzyść sowiecka Rosja.

Rasowe i kulturalne węzły łączy Chiny z Japonią, a gospodarcze położenie obu krajów uzależnia je wzajemnie od siebie. Pokój chińsko-japoński równa się pokojowi na Dalekim Wschodzie.

Wielka wojskowa narada ANGIELSKA W ALEKSANDRII.

Kair. — Pierwszy lord admiralicy Duff Cooper, który przybył do Aleksandrii, odbędzie rozmowy na temat sytuacji na morzu Śródziemnym z dowódcą wojsk angielskich w Egipcie Sir George Wir, dowódcą floty angielskiej na morzu Śródziemnym admirałem Pound i dowódcą brytyjskiej floty powietrznej wicemarszałkiem lotnictwa Maclean.

Kair. — Rząd przeznaczył dodatko we kredyty w wysokości milion 14 tysięcy ft. szterlingów na armię i straż graniczną. Przewidziane jest utworzenie nowych batalionów.

NOWA CHIŃSKA LINIA OBRONNA.

Nankin. — Ogłoszono tu, iż po raz pierwszy samoloty chińskie dokonały nalotu na wybrzeża północno-wschodnie, bombardując kolumny ciężarowych samochodów japońskich i składów amunicji w porcie Takou.

Nowa chińska linia obrony przygotowana jest bardzo pośpiesznie wzdłuż granicy, rozdzielając Hopei na południe od Czi-Czia-Tskang. Linia ta zatrzymać ma posuwanie się wojsk japońskich w kierunku północnego brzegu Yang-Tse.

AUTO CIEŻAROWE WPADŁO NA WYCIECZKĘ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ Kolonia. Na drodze Rather-Mauspfad w Kolonii wydarzył się tragiczny wypadek. Droga szła wycieczką, składającą się ze 150 uczniów i uczennic. W tym samym kierunku jechał samochód ciężarowy z przyczepką, która w pewnej chwili odcepiła się i wpadła na grunty dziesięć.

Jedną z uczennic w wieku 11 lat poniosła śmierć na miejscu, cztery inne, w wieku od 11 do 16 lat odniosły ciężkie obrażenia cieleśne, zaś dwie są leż ranne.

SZALENIEC PODPALIŁ SZPITAL W FRYBURGU.

Fryburg (Szwajcaria). — W położonym w centrum miasta szpitalu, w którym mieści się także przytułek dla starców, wybuchł wielki pożar. Ogień strawił część dachu i kaplicę. W chwili wybuchu pożaru znajdowało się w szpitalu około 300 chorych i starsów. Szkoda szacuje się na około 400.000 franków szwajc.

W Bernie aresztowano mężczyznę, który przed kilku dniami zbiegł z pewnego szwajcarskiego zakładu dla obłąkanych. Aresztowany przyznał się do podpalenia szpitala we Fryburgu.

ROZSTRZELANIE PRZYWÓDCY BAND ABISYŃSKICH.

Addis-Ababa. — W czasie ostatniego okresu deszczowego uzbrojone bandy abisyńskie dokonały wielu ataków na małe garnizony włoskie, znajdujące się w odleglejszych częściach kraju. Włoskie oddziały kolonialne podjęły „ekspedycję

karna i rozbiły doszczętnie te bandy. Większość przywódców band poniosła śmierć w starciach z oddziałami włoskimi. Główny organizator tych band, dedżak Hailu, został wzięty do niewoli i rozstrzelany.

ZAMACH SAMOBÓJCZY TURECKIEGO GENERALA NA MANEWRACH.

Ankara. — Agencja Steani donosi, że generał Mustafa, dowódca stroną niebieską w manewrach armii tureckiej we wschodniej Anatolii, został odwołany ze stanowiska, a dowództwo objął gen. Mumtaz.

Jak się zdaje, usunięcie gen. Mustafy nastąpiło na skutek błędu taktycznego, jaki popełnił i zmuszony był poddać jeden ze swych oddziałów. Podobno usunięty generał targnął się na życie. W czasie manewrów jeden z samolotów skapotał, pilot zginął.

Wyroby alabastrowe,

pudełka zakopańskie, w dużym wyborze do nabycia w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA“ II Aleja 26, tel. 20-50.

korzystaj z okazji!

LOS Y KLASY JESZCZE POSIADA KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19, oddziały w Warszawie*Wilnie i Krakowie, Konto P. K. O. 7192.

ci napadu na redakcję „ABC“. Prasa zwracała się publicznie z zapytaniem do płk. Koca, jakie w tej sprawie zajmie stanowisko Ozon, któremu organizacja Związku Młodej Polski podlega. Na pytanie to prze zdłuższy czas nie było żadnej odpowiedzi. Odpowiedź nadeszła dopiero wczoraj.

Jak komunikują, 9 b. m. w Ozonie odbyło się zebranie kierowników organizacji miejskich Ozonu. Szeł O. Z. N. płk. Koc wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące aktualnych zagadnień politycznych. W czasie tego przemówienia płk. Koc w zdecydowany sposób podkreślił fakty terroru politycznego, jakie miały miejsce ostatnio w Warszawie i miał oświadczyć, że winni zostaną ukarani bez względu na środowisko, z jakiego pochodzą. Powyższa wiadomość znajduje jeszcze inne potwierdzenie w pogłosce, że zastępca płk. Koca w organizacji Młodej Polski, p. Rutkowski, skierował sprawę winnych napadów do prokuratora dla pościągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej. Niezależnie od tego będą oni surowo ukarani na mocy rygorów organizacyjnych.

Nieoczekiwana inspekcja Marsz. Śmigłego-Rydza

w południowym okręgu przemysłowym. Warszawa. — W pierwszych dniach tego tygodnia p. marszałek Śmigły-Rydz zwiedził szereg zakładów przemysłowych w towarzystwie kilku generałów i oficerów swego sztabu.

Inspekcja rozpoczęła się 12 października 1937 r. o godz. 7-ej m. 30 nieoczekiwana wizyta p. Marszałka w zakładach chemicznych i elektryfikacyjnych w Mościcach.

Podczas zwiedzania podkreślił p. Marszałek z uznaniem rozmiar i rozmach pracy zakładów, specjalnie interesując się linią przesyłową wysokiego napięcia.

Następnie p. Marszałek zwiedził w Rzeszowie wytwórnię obrabiarek i maszyn, gdzie hale rosła w szybkim tempie, tętniąc wzmocnionym życiem i ruchem.

Na jednej z budowli robotnicy opasali p. marszałka Śmigłego-Rydza staroświeckim polskim wyczałem sznurem od narzędzi tak, iż musiał się wykupić datkami na szczęście budowy. Ostatnim ze zwiedzanych zakładów były huty i walcownie stali, którym Marszałek Polski poświęcił parę godzin żywioło zainteresowania, zwiedzając pieśńo cały teren i olbrzymie hale, rozmawiając żywo z oprowadzającymi kierownikami budowy i inżynierami.

Witany wszędzie z prawdziwą radością, musiał p. Marszałek wpisywać się do ksiąg pamiątkowych, a nawet w dwóch wypadkach do ksiąg raportów pracy.

DELEGACJA PULKU KRÓLA KAROLA W RUMUNII.

Warszawa. — W dn. 16 października przypada 44-te urodziny króla Karola II. Celem złożenia życzeń królowi, wyjechała do Bukaresztu delegacja pułku piech., który od niedawna nosi nazwę „Króla Karola II, Króla Rumunii“. Delegacja składająca się z dowódcy pułku płk. Grodzkiego i 3-ch oficerów wręczy królowi upominek w postaci polskiego hełmu husarskiego z pierwszej połowy 17. wieku.

KINO „LUNA“

PAUL MUNI-LUISE RAINER
w filmie p. t.

Ziemia Błogosławiona

Głód, zdrada, walka, bogactwo — nic nie zdołało ostatek ich miłości tak wielkiej i wspaniałej jak „ZIEMIA OBIECANA“.

Trzy wnioski postów

O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

Warszawa. — Zbliżająca się sesja budżetowa parlamentu wywołała wśród wielu ugrupowań chęć odegrania jakiejś roli. Ostatnio na terenie Sejmu z inicjatywą kolea rolników usiłowało zebrać odpowiednią ilość podpisów pod wnioskiem, względnie wnioski o votum nieufności dla rządu. Niezadowoleni usiłowali zebrać podpisy pod trzema wnioskami. Jeden przeciwko ministrowi oświaty prof. Świętosławskiemu, drugi przeciwko ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu i wreszcie trzeci przeciwko całemu rządowi, z wyjątkiem premiera Składkowskiego, dla którego wnioskodawcy są z całym uznaniem.

Oczywiście miała to być próba sił, gdyż z góry nie wierzono w realność tego przedsięwzięcia, w przeciwnym razie nie przedkładano by członkom klubu i sekcji aż trzech wniosków, zamiast jednego. Liczono się, że gdy jeden wniosek nie przejdzie, to może uda się zebrać podpisy pod drugi, lub trzeci. Ilość zebranych podpisów świadczy o całkowitym fiasku akcji. Pod wnioskiem przeciwko ministrowi Świętosławskiemu zebrano 12 podpisów, przeciwko min. Poniatowskiemu 7, a przeciwko całemu rządowi tylko 4. Inicjatorzy, widząc swoje niepowodzenie, szybko wycofali listę i obecnie rozpoczęli agitację, która, ich zdaniem, powinna wydać rezultaty w ciągu sesji budżetowej.

Wydaje się jednak wątpliwym, czy w ogniu walk o budżet zdecydują się postawić na tak ryzykowny wyczyn, jak walka z rządem. Silne napięcie polityczne w kraju w znacznym stopniu przyczynia się do rozczłonkowania obecnego zespołu posłów i senatorów na kluby polityczne o zdecydowanej orientacji. Oprócz oficjalnie istniejącego klubu ukraińskiego i żydowskiego oraz niedawno ogłoszonego klubu katolicko-narodowego i istniejących, a jeszcze oficjalnie nie zgłoszonych klubów, ma powstać w Sejmie klub polityczny Ozonu. Do klubu tego należeć będą posłowie i senatorowie, którzy zgłosili akces do tego ugrupowania. Sprawa utworzenia klubu Ozonowego jest dość skomplikowana, ponieważ poszczególne posłowie uważając, że Ozon jest stronnictwem niejako nadrzędnym, postępszaali akcesy do innych klubów i ugrupowań sejmowych.

Najciekawszą informacją dnia jest wiadomość, że w najbliższym czasie Ozon ma wydawać w Warszawie dziennik polityczny. Dotychczas faktycznie O. Z. N. dysponował jedynie „Kurierem Wileńskim“. Pismo, które starało się utrzymać charakter demokratyczny, obecnie zmienia skład swojej redakcji.

Pewną sensacją w kołach politycznych wywołała również wiadomość o ustosunkowaniu się Ozonu do ostatnich wypadków terroru politycznego, w szczególności

